

Andrzej Pastwa

Instytucjonalne cele małżeństwa w optyce biblijnej hermeneutyki papieża Jana Pawła II

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 48/1-2, 85-100

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. ANDRZEJ PASTWA
Uniwersytet Śląski w Katowicach

INSTYTUCJONALNE CELE MAŁŻEŃSTWA W OPTYCE BIBLIJNEJ HERMENEUTYKI PAPIEŻA JANA PAWŁA II

Treść: Wstęp – I. Małżeństwo jako analogia trynitarna – II. Dobro małżonków – III. Dobro potomstwa – Zakończenie.

Wstęp

Orędzie soborowej Konstytucji „*Gaudium et spes*” o tym, że sam Bóg jest „twórcą małżeństwa obdarzonego różnymi dobrami i celami”¹, jak też implikowana przez tę wypowiedź prawda o naturalnym charakterze *institutum matrimonii* stanowią oś ważnego Przemówienia Jana Pawła II do Roty Rzymskiej z dnia 1.II.2001 r.² W allokucji tej Papież – przywołując analizowane przez siebie przed 20. laty (w cyklu śródowych katechez) Chrystusowe nawiązanie do „początku”³ – wskazuje na Objawienie Boże jako fundament dla nauczania Kościoła o małżeństwie. Słowa Księgi Rodzaju: „stworzył mężczyznę i niewiastę”⁴ i „stają się jednym ciałem”⁵ pozostają kluczowe dla zrozumienia, czym jest ukonstituowana w przymierzu miłości małżeńskiej „*consortium totius vitae*”, a także co oznacza jej naturalne skierowanie „do dobra małżonków oraz do zrodzenia i wychowania potomstwa”⁶?

¹ KDK, n. 48.

² *Allocutio Summi Pontificis ad Auditores, Administros Advocatosque Rotae Romanae coram admissos*, „Communications” [dalej: ComCan] 33 (2001) 9-15.

³ Mt 19, 4-8; *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „początku”*. *O Jana Pawła II teologii ciała*, red. T. Styczeń, Lublin 1998.

⁴ Rdz 1, 27.

⁵ Rdz 2, 24.

⁶ Zob. KPK, kan. 1055; *Allocutio Summi Pontificis ad Auditores*, 9.

I. Małżeństwo jako analogia trynitarna

Jedyną drogę do odkrycia integralnej prawdy o małżeństwie oraz jego teleologii widzi Jan Paweł II w zgłębieniu tajemnicy istoty rozumnej i wolnej, jaką jest każda osoba ludzka⁷. Pełnia zaś rozumienia człowieka (mężczyzny i kobiety) to postrzeganie go „w Bogu”, czyli wedle miary „obrazu Bożego”⁸. W takiej właśnie teologicznej perspektywie kreśli Ojciec św. całościową wizję *persona humana* – i konsekwentnie – małżeńskiej komunii osób, sięgając do źródeł objawionych. Skoncentrowana głównie na sytuacji „początku”⁹, wnikliwa egzegeza biblijna znajduje swe uwieńczenie w papieskiej „teologii ciała”.

Podążając za myślą tej niezwyklej antropogenezy, nie sposób nie zauważyć, że jest ona antropologią „znaku obrazu Boga”¹⁰. Kulminacyjnym stwierdzeniem i zarazem swoistą klamrą spinającą dyskurs Autora na kanwie pierwszego (tekst kapłański) i drugiego (tekst jahwistyczny) opisu stworzenia człowieka¹¹ jest proklamacja, iż „obrazem i podobieństwem Boga stał się człowiek nie tylko przez samo człowieczeństwo, ale także poprzez komunię osób, którą stanowią od początku mężczyzna i niewiasta. Funkcją obrazu jest odzwierciedlać [...] swój pierwowzór. Człowiek staje się odzwierciedleniem Boga nie tyle w akcie samotności, ile w akcie komunii. Jest wszakże «od początku» nie tylko obrazem, w którym odzwierciedla się samotność panującej nad światem Osoby, ale niezgłębiona, istotowo Boska Komunia Osób”¹².

Kluczową dla adekwatnej antropogenezy, trynitarną wykładnię struktury osoby ludzkiej¹³ w dużej mierze zawdzięczamy zastosowaniu przez Papieża nowatorskiej zasady „ro-

⁷ List do rodzin „*Gratissimam sane*”, n. 8.

⁸ *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „początku”*, 50.

⁹ Rdz 1, 26-4, 2.

¹⁰ T S t y c z e ń, *Ciało jako „znak obrazu Stwórcy”*, w: *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „początku”*, 137.

¹¹ Pierwszy, teologiczny opis stworzenia człowieka „na obraz Boży” (Rdz 1, 26-28), jest dopełniony drugim (Rdz 2, 7-22), ukazującym głębię podmiotowej prawdy o osobie ludzkiej – zob. *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „początku”*, 21-25.

¹² Tamże, 40.

¹³ Papież określa ten fragment swojego nauczania jako „najgłębszy rys teologiczny tego wszystkiego, co można powiedzieć o człowieku” – tamże; zob. W. C h u d y, *Obszary filozoficzne Jana Pawła II teologii ciała*, w: *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „początku”*, 228 nn.

zumienia i tłumaczenia” teologicznego fundamentu *persona humana*, a mianowicie *hermeneutyki daru*¹⁴. Horyzont źródłowy tej hermeneutyki sięga personalistycznego magisterium Soboru Watykańskiego II, a zwłaszcza doniosłych słów Konstytucji „*Gaudium et spes*”: „Kiedy Pan Jezus modli się do Ojca, aby «wszyscy byli jedno, jako i my jedno jesteśmy» [...] daje znać o pewnym podobieństwie między jednością Osób Boskich a jednością synów Bożych zespolonych w prawdzie i miłości. To podobieństwo ukazuje, że człowiek, będąc jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego, nie może odnaleźć się w pełni inaczej jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego”¹⁵.

Ukonstituowany w jedynej i niepowtarzalnej relacji do Stwórcy, człowiek poczyną się w świecie jako *osoba*. Poddany doświadczeniu pierwotnej samotności „partner Absolutu” odróżnia się od reszty stworzeń przez *samoświadczenie*, która ujawnia jego transcendencję. Swą podmiotowość potwierdza w zdolności wyboru *istotności*. Wszelako dopiero odkrycie *sensu* *ciała*: męskości i kobiecości wieńczy cały proces szukania ludzkiej tożsamości¹⁶.

„Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, [...] stworzył mężczyzną i niewiastę”¹⁷. Chciani przez Stwórcę „dla nich samych”, niosą w swych sercach „wewnętrzny wymiar daru”, oznaczający ich ontyczną, specyficznie ludzką otwartość ku *komunii osób*¹⁸. Prawdę zaś „obrazu Bożego” – poprzez dar jako podstawową prawidłowość osobowego bytowania – objawiają ich ciała, wyrażające kobiecość dla męskości oraz męskość dla kobiecości. To właśnie ciało pomaga mężczyźnie i kobiecie odnaleźć się w komunijnej współnocie osób¹⁹. Ciało określa również konstytutywny moment ich jedności, gdy przez wzajemny wybór – w *przymierzu miłości* – stają się mężem i żoną²⁰. W ten sposób mocą stwórczej inicjatywy Boga, na gruncie zróżnicowanej struktury

¹⁴ *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „początku”*, 51.

¹⁵ KDK, n. 24.

¹⁶ Zob. *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „początku”*, 29-35.

¹⁷ Rdz 1, 27.

¹⁸ *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „początku”*, 39; *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „serca”. O Jana Pawła II teologii ciała*, red. T. Styczeń, Lublin 1998, 90.

¹⁹ *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „początku”*, 54.

somatycznej, człowiek samotny wylania się w tajemnicy „j e d n o ś c i d w o j g a”²¹ – małżeńskiej *communio personarum*. Mężczyzna i kobieta łączą się z sobą „tak ściśle, że stają się jednym ciałem”²².

Człowiek, stworzony od początku „mężczyzną i niewiastą” – jak naucza Jan Paweł II – jest obrazem Boga wyrażonym w ciele²³. Męskość i kobiecość – „dwa wzajemnie dopełniające się sposoby «bycia ciałem» i zarazem «bycia człowiekiem», [...] dwa komplementarne wymiary samoświadomości i samostanowienia oraz [...] dwa komplementarne poczucia sensu ciała”²⁴ – widziane poprzez głębię znaczenia pierwotnej «samotności», «nagości» i «jedności», świadczą o stworzeniu jako podstawowym obdarowaniu. Świadczą o Miłości jako źródle, w którym wszelki dar ma swój początek²⁵. Ostatecznym przeto wynikiem i zarazem cennym owocem prezentowanej biblijnej hermeneutyki Jana Pawła II jest ukazanie trynitarnej analogii małżeństwa, poprzez odkrycie Miłości obecnej w tajemnicy stworzenia i odkupienia²⁶.

Papieska teologia ciała znajduje swój szczytowy moment w nauce o znaku sakramentalnym małżeństwa²⁷. W tradycyjnym już nawiązaniu do owej doniosłej rozmowy Chrystusa z faryzeuszami²⁸, Ojciec św. ponownie odkrywa prawdę o „początku”. Jego zdaniem, należy uznać za znamienne, iż Zbawiciel „odwołuje się do tego, kim jest człowiek jako mężczyzna i kobieta, kim stał się w sposób nieodwracalny poprzez fakt stworzenia go na obraz i podobieństwo Boga, kim nie przestaje być również po grzechu pierworodnym, chociaż ten pozbawił go pierwotnej niewinności i sprawiedliwości. [...] Słowa Chrystusa wypowiedziane do faryzeuszów mówią o małżeństwie jako o sakramencie, czyli o najpierwotniejszym objawie-

²⁰ Tamże, 43; *Adhortacja apostolska „Familiaris consortio”* [dalej: FC], n. 11.

²¹ „Definitywne stworzenie człowieka jest to stworzenie owej «jedności dwojga», przy czym «jedność» oznacza przede wszystkim tożsamość natury – człowieczeństwa, «dwoistość» natomiast oznacza wszystko to, czym na gruncie tożsamości człowieczeństwa okazuje się męskość i kobiecość stworzonego człowieka” – *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „początku*, 39.

²² Rdz 2, 24.

²³ *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „początku*, 51

²⁴ Tamże, 42.

²⁵ Tamże, 54.

²⁶ Tamże, 59.

²⁷ *Zob. Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Sakrament. O Jana Pawła II teologii ciała*, red. T. Styczeń, Lublin 1998, 69-109.

²⁸ Mt 19, 3-9.

niu zbawczej woli i zbawczego działania Boga «na początku»: w samej tajemnicy stworzenia. Mocą tej zbawczej woli i zbawczego działania Boga mężczyzna i kobieta, jednocząc się z sobą tak ściśle, że stają się «jednym ciałem», mieli być zarazem «zespoleni w prawdzie i miłości, jako dzieci Boże», przybrani za synów w jedynym, odwiecznie umiłowanym Synu. Ku takiej jedności, ku takiej komunii osób «na podobieństwo jedności Osób Boskich» zwracają się słowa Chrystusa, które mówią o małżeństwie jako o sakramencie najpierwotniejszym i równocześnie potwierdzają tenże sakrament na gruncie tajemnicy odkupienia²⁹.

Naturalna instytucja małżeństwa staje się – z woli Zbawiciela – sakramentem Nowego Przymierza³⁰. „Poprzez chrzest bowiem mężczyzna i kobieta zostają definitywnie włączeni w Nowe i Wieczne Przymierze, w Przymierze oblubieńcze Chrystusa z Kościołem. Właśnie z racji tego niezniszczalnego włączenia, [...] głęboka wspólnota życia i miłości małżeńskiej ustanowiona przez Stwórcę, doznaje wywyższenia i włączenia w miłość oblubieńczą Chrystusa, zostaje wsparta i wzbogacona Jego mocą zbawczą³¹. Małżeństwo jako rzeczywistość sakralna i sakramentalna staje się w Chrystusie komunią między Bogiem i ludźmi³².

W słowach przysięgi małżeńskiej mężczyzna i kobieta otwierają się całą „jednością dwojga” w stronę Boga żywego – jedyne go Źródła miłości. To właśnie w prawdzie owej *caritas*, która jest integralną prawdą osób-podmiotów, buduje się sakramentalny znak małżeństwa³³. Duch Święty zaproszony przez Kościół do „nawiedzenia serc³⁴, używa chrześcijańskim małżonkom daru nowej komunii³⁵ i sprawia, że odtąd mogą „dzielić pełną i ostateczną miłość Chrystusa, nowe i wieczne Przymierze, które stało się ciałem³⁶. W ten sposób *amor coniugalis* – objawiając „trynitarną” prawdę obrazu Boga – włącza małżonków w tajemnicę życia i miłości samego Boga³⁷.

²⁹ *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Sakrament*, 59.

³⁰ J a n P a w e ł II, *List do rodzin „Gratissimam sane”*, n. 18.

³¹ FC, n. 13.

³² Tamże, n. 12.

³³ *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Sakrament*, 107; FC, n. 13.

³⁴ *List do rodzin*, n. 11.

³⁵ FC, n. 19.

³⁶ Tamże, n. 20.

³⁷ Tamże, n. 29.

W zarysowanej teologicznej perspektywie Jan Paweł II ukazuje naturalne skierowanie małżeństwa ku jego instytucjonalnym celom. Sięgając do biblijnych „korzeni”, widzi *ordinatio naturalis* komunii małżeńskiej dwutorowo, acz w jedności prawdy „obrazu Bóg o”: z jednej strony – jako odbłask *sacrum* wewnętrznego życia Osób Trójcy Przenajświętszej, z drugiej zaś – jako odzwierciedlenie stwórczej mocy Boga. W rozważaniach nad *Księgą Tobiasza* pt. „Gdy «mowa ciała» staje się językiem liturgii”³⁸ Papież przywołuje modlitwę nowożeńców: Tobiasza i Sary³⁹, która objawia głębię liturgii sakramentu małżeństwa. W słowie tej liturgii, naznaczonym mocą płynącą ze źródeł Przymierza i laski, dopełnia się znak sakramentalny – zbudowany w oparciu o „mowę ciała”, odczytywaną w integralnej prawdzie ludzkich serc. Tobiasz i Sara z dziękczynieniem wspominają kulminacyjny moment stwórczego dzieła Boga. W ich modlitwie zaś – podkreśla Ojciec św. – obecne są dwa wątki: „wątękk a płańsk i”⁴⁰ – „opisujący stworzenie człowieka męczyzną i kobietą i obdarzenie ich błogosławieństwem płodności” oraz ukazany w jeszcze pełniejszym świetle: „wątękk a h w i s t y c z n y” – z opisem odrębnego stworzenia kobiety, kulminującym się w słowach: „uczynimy mu pomoc jemu podobną”⁴¹, a następnie: „stają się jednym ciałem”⁴². Tak oto modlitwa Tobiasza i Sary, zawierająca „sam rdzeń ich małżeńskiego *credo*”, niejako w samym „Boskim źródle” odsłania ontyczną, i zarazem egzystencjalno-dynamiczną prawdę o małżeństwie⁴³.

II. Dobro małżonków

Jahwistyczna relacja „początku” człowieka-osoby oraz małżeńskiej *communio personarum*, widziana w świetle antropologicznej hermeneutyki Jana Pawła II, ujawnia najgłębszy sens współtworzenia przez męczyznę i kobietę owej niezwyklej komunii „na obraz Boży”. Odkrycie perspektywy osobowego spełnienia się poprzez wzajemny bezinteresowny dar z siebie – w harmonii z poczuciem

³⁸ Zob. *Męczyznę i niewiastę stworzył ich. Sakrament*, 99-109.

³⁹ Tb 8, 5-8.

⁴⁰ Rdz 1, 27-28.

⁴¹ Rdz 2, 18.

⁴² Rdz 2, 24.

⁴³ *Męczyznę i niewiastę stworzył ich. Sakrament*, 104.

oblubieńczego sensu męskości i kobiecości, słowem odkrycie miłości zanurzonej w Boskim Źródle, to istotny warunek realizacji powołania małżonków chrześcijańskich⁴⁴.

Na kanwie słów natchnionego „jahwisty”: „Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam; uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc”⁴⁵, od stwierdzenia *explicite* „pewnego braku dobra”⁴⁶, Papież przechodzi do zarysowania personalistycznego horyzontu *bonum coniugum*. Jego zdaniem, kluczowe tutaj są wyrażenia: „sam” i „pomoc”. Bez nich niemożliwe jest zrozumienia istoty oraz egzystencjalnego znaczenia obopólnego daru osób w miłości, i co za tym idzie – urzeczywistnienie prawdy „obrazu Bożego”⁴⁷. „Kiedy Bóg stwierdza: «Nie jest dobrze, żeby człowiek był sam» (Rdz 2,18), wskazuje, iż «sam» nie spełnia tej prawidłowości. Spełnia ją bytując «z kimś» – i jeszcze głębiej, jeszcze gruntowniej: bytując «dla kogoś». Ta prawidłowość bytowania, prawidłowość samego osobowego istnienia, ukazana jest [...] poprzez znaczenie tych dwu słów – «sam» i «pomoc». One właśnie wskazują na to, jak podstawowa i konstytutywna dla osoby jest relacja i komunია osób. Komunია osób oznacza bytowanie we wzajemnym «dla», w relacji wzajemnego daru. Ta relacja jest wypełnieniem pierwotnej samotności człowieka”⁴⁸.

Analizując zapis tradycji jahwistycznej, Papież akcentuje z kolei znaczenie słów: „Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mojego ciała!”⁴⁹ dla pełniejszego wyświetlenia sensu pierwotnej jedności mężczyzny i kobiety. Oto męskość potwierdza się przez kobiecość, i równocześnie kobiecość odnajduje siebie w obliczu męskości. Wzajemnie wzbogacająca koegzystencja pierwiastka kobiecego i męskiego oraz wynikający zeń dynamizm otwarcia się osoby na osobę nazywa Ojciec św. „osobotwórczą funkcją płci”⁵⁰. Eksplicację tego pojęcia przynoszą dalsze passusy papieskiej teologii ciała.

⁴⁴ *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do zmartwychwstania. O Jana Pawła II teologii ciała*, red. T. Styczeń, Lublin 1998, 66.

⁴⁵ Rdz 2, 18.

⁴⁶ *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „początku”*, 53.

⁴⁷ Zob. *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „serca”*, 41.

⁴⁸ *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „początku”*, 53.

⁴⁹ Rdz 2, 23.

⁵⁰ *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „początku”*, 42.

Refleksja Jana Pawła II dotycząca biblijnej wzmianki: „nie odczuwali nawzajem wstydu”⁵¹ ukazuje istnienie w samym sercu *communio personarum* niezwykle międzyosobowej komunikacji. Zdaniem Ojca św., niniejsze słowa wyrażają afirmację tego, „co immanentnie osobowe, w tym, co kobiece i męskie”⁵². Na gruncie komunii osób „konstytuuje się «osobowa intymność» wzajemnej komunikacji w całej swojej radykalnej prostocie i czystości. Owej pełni «zewnętrznej» widzialności, o jakiej stanowi nagość «fizyczna» [...], odpowiada «wewnętrzna» pełnia widzenia człowieka w Bogu, to znaczy wedle miary «obrazu Boga»”⁵³. Tak objawia się miłość oblubieńcza małżonków⁵⁴ – wyraz interpersonalnej afirmacji zgodnie z wymogiem prawdy o godności osoby⁵⁵. Komunijna wymiana darów mężczyzny i kobiety, w której uczestniczą ich dusze i ciała, kobiecość i męskość, słowem całe ich człowieczeństwo, urzeczywistnia się z zachowaniem wewnętrznej logiki dawania siebie i odbierania drugiego jako daru. „Obie te funkcje wzajemnej wymiany są głęboko spójne i w całym procesie wymiany «daru z siebie», dawanie i odbieranie daru niejako przechodzą w siebie tak, że samo dawanie staje się zarazem przyjmowaniem daru, a przyjmowanie znowu obdarowywaniem”⁵⁶. Skoro zaś mężczyzna i kobieta (mąż i żona) poprzez wolny wybór w przymierzu miłości⁵⁷ – bogaci darem drugiej osoby, ale i swoim własnym obdarowaniem⁵⁸ – w owym bezinteresownym darze odnajdują siebie⁵⁹, to nie sposób nie zidentyfiko-

⁵¹ Rdz 2, 25.

⁵² *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „początku”*, 49 n. Cytowany przez Papieża werset: Rdz 2, 25 rzuca światło na istotę „afirmacji osób” w komunii małżeńskiej. Chodzi o miłosne przeżycie podmiotowości drugiego człowieka, który ze swoją cielesnością jest „kimś chcianym przez Stwórcę «dla niego samego», w ten sposób kimś jedynym i niepowtarzalnym. Kimś wybranym w odwiecznej miłości. «Afirmacja osoby» to podjęcie daru, które poprzez wzajemność stwarza komunie osób: konstytuuje ją od wewnątrz, a równocześnie ogarnia ją i obejmuje całą «zewnętrzność» człowieka – to, co stanowi jego nagość, czystą i prostą nagość ciała w jego męskości i kobiecości” – tamże, 58.

⁵³ Tamże, 50.

⁵⁴ Zob. *List do rodzin*, n. 11.

⁵⁵ „Osoba jest takim bytem, że właściwe i pełnowartościowe odniesienie do niej stanowi miłość” – K. W o j t y ł a, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1986⁴, 42.

⁵⁶ *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „początku”*, 63.

⁵⁷ FC, n. 11.

⁵⁸ Zob. *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „początku”*, 63 n.

⁵⁹ KDK, n. 24.

wać tutaj małżeńskiej *ordinatio naturalis*. Małżonkowie, świadcząc sobie wzajemną pomoc⁶⁰, obdarzają się wzajemnie pełnią swej podmiotowości, dzięki czemu oboje rosną jako osoby-podmioty⁶¹.

Prawda uszczęśliwiającego „początku” małżeńskiej komunii osób – poprzez ujawnioną w wyniku analiz „absorbpcję wstydu przez miłość”⁶² – prowadzi nurt papieskiej egzegezy biblijnej ku tajemnicy pierwotnej niewinności. Tu właśnie odnajdujemy kontynuację myśli nt. naturalnego ukierunkowania małżeństwa. Zdaniem Jana Pawła II, niesie ono z sobą szczególną odpowiedzialność za dobro małżonków, a tym wspólnym dobrem jest „wartość osoby, która jest miarą godności człowieka”⁶³. I dlatego Papież z naciskiem podkreśla, iż sens małżeńskiego daru osób i tym samym sens *bonum coniugum* wyznacza łaska uczestnictwa w życiu wewnętrznym samego Boga i Jego świętości⁶⁴.

Autor relacji jahwistycznej w Rdz 2,23-25 opisuje prawdziwe świętowanie człowieczeństwa. Czyni to z perspektywy ludzkiego „serca”, hojnie obdarowanego, bo zanurzonego w Bożym Źródle. Pierwotna niewinność mężczyzny i kobiety (męża i żony) – w samym centrum tajemnicy promieniowania Miłości⁶⁵ – ujawnia przeto ów niezwykły stan ich szczęścia, który jest s t a n e m ś w i ę t o ś c i⁶⁶. Kiedy zaś nad tym świętowaniem pojawia się horyzont grzechu i śmierci⁶⁷, konieczne staje się przyjście Chrystusa – Słowa Boga, przemawiającego do „serca” człowieka⁶⁸ i odwołującego się do „początku”. „Chrystus nie tylko «mówi» o początku; Chrystus jest Początkiem, który obejmuje w sobie całą rację i źródło istnienia świata. Przyjście Chrystusa jest nowym przymierzem, a więc i no-

⁶⁰ Zob. Rdz 2, 18.

⁶¹ *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „początku”*, 66.

⁶² Tamże, 59.

⁶³ *List do rodzin*, n. 12.

⁶⁴ *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „początku”*, 60.

⁶⁵ Tamże, 59.

⁶⁶ Tamże, 68.

⁶⁷ Zob. Rdz 3.

⁶⁸ „Fakt ten odsłania najgłębszą prawdę dotyczącą osoby: centrum osoby nie polega wyłącznie na tym, że jest ona zwrócona ku sobie samej (subiektywność-refleksyjność), ani że jest zwrócona ku innej, podobnej do siebie osoby (relacjonalność), lecz że jest otwarta ku Słowu przychodzącemu od Boga. Osoba jest otwarta na Boga i istnieje w swej prawdzie na mocy więzi z Bogiem” – *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „serca”*, 165.

wym początkiem. [...] Zawiera on w sobie całą prawdę i moc tamtego starego początku, gdyż jest jego wypełnieniem”⁶⁹.

Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie – jak naucza Jan Paweł II – małżonkowie odkrywają źródło Życia, Miłości i Prawdy, a otwierając się na tajemnicę trójjedynego Boga, otrzymują dar wejścia w głębię ludzkiego serca. Ta swoista interioryzacja w tajemniczy sposób włącza ich w dialog, który toczy się wewnątrz komunii Osób Trójcy Przenajświętszej. Co więcej powołuje ich do podobnego dialogu miłości w małżeńskiej *communio personarum*. Tak jak w Bogu wszystko zamyka się wewnątrz dialogu Ojca i Syna, tak w komunii mężczyzny i kobiety – obrazie Bożym – cała rzeczywistość życia ludzkiego powinna być ogarnięta i przetworzona sercem i poddana dialogowi serc⁷⁰.

Tak rozumiana analogia trynitarna, zyskuje w wymiarach Nowego Przymierza – na gruncie rzeczywistości sakramentalnej – swój trwały fundament. Udział małżonków w życiu wewnętrznym Trójcy Świętej, czyli przeniknięcie i nasycenie tego, co istotowo człowiecze, tym co istotowo Boskie, ma prowadzić do ukształtowania ich osobowej podmiotowości na miarę zjednoczenia z Bogiem w jego trynitarniej tajemnicy, a w perspektywie eschatologicznej – do obcowania z Nim w doskonałej komunii osób⁷¹. Małżonkowie noszący w swoich sercach obraz Boży winni miłować się wzajemnie miłością samego Boga, innymi słowy: w Bogu. On bowiem związał ich takim przymierzem, że sam staje się – jednoczącą i ubogacającą ludzkie serca – miłością⁷²; On sam jest owym Darem, który jest wypełnieniem osoby. W ten sposób Papież dochodzi do *i s t o t y*, tego co wyznacza finalistyczna, egzystencjalno-dynamiczna struktura *communio personarum* (i równocześnie *amor coniugalis*⁷³), a co nazywamy *d o b r e m m a ł ż o n k ó w*. „Miłując, pragnie się dobra dla drugiej osoby. Ale Bóg objawił, że On jest tym jedynym dobrem, które sprawia, że miłość jest prawdziwa. Osoba miłując prawdziwie drugą osobę pragnie dla niej zatem tego jedynego, prawdziwego Dobra; osoba miłująca jednoczy swe pragnienia z pragnieniem (czynem!)

⁶⁹ Tamże, 166.

⁷⁰ Tamże, 167.

⁷¹ *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do zmartwychwstania*, 30.

⁷² Zob. J 15,12.

⁷³ Zob. A. P a s t w a, *Prawne implikacje magisterium papieża Jana Pawła II o miłości małżeńskiej*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 33 (2000) 200-214.

samego Boga, który pragnie siebie dla tej osoby – pragnie obdaro-
wać sobą tę osobę”⁷⁴. W tym kontekście wydają się oczywiste kon-
kluzje papieskiej „hermeneutyki sakramentu małżeństwa”⁷⁵. Sakra-
ment ten zaszczenia świętość na gruncie całego człowieczeństwa.
Przenika mocami świętości męskość i kobiecość osobowych pod-
miotów, dusze i ciała małżonków. Znak sakramentalny równocze-
śnie zadaje zaślubionym – na gruncie ich dziedziczonej pomimo
grzechu godności obrazu i podobieństwa Bożego⁷⁶ – „s a c r u m ”
o s o b y i k o m u n i i o s ó b⁷⁷. Wzajemne uświęcenie małżonków,
a tym samym ich pełne osobowe urzeczywistnienie, jawi się przeto
jako ostateczny cel wzajemnej pomocy – owoc spełnienia sakra-
mentalnie uświęconej miłości małżeńskiej⁷⁸.

III. Dobro potomstwa

„Małżeństwo i rodzina są nierozdzielne” – naucza Papież w cyto-
wanym Przemówieniu do Roty Rzymskiej z 2001 r. – ponieważ
„męskość i kobiecość małżonków z samej swej istoty są otwarte na
przyjęcie daru potomstwa. Bez takiej otwartości nie byłoby dobra
małżonków godnego tego miana”⁷⁹. Komplementarność natural-
nych (instytucjonalnych) celów *matrimonium canonicum*, ich we-
wnętrzna korelacja i wzajemne przenikanie – w układzie auton-
omicznym, tj. bez hierarchicznego podporządkowania – znajduje wy-
jaśnienie w papieskiej „teologii ciała”. Kluczowy dlań pozostaje
passus z Księgi Rodzaju: „Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, po-
dobnego Nam”⁸⁰, pozwalający rozciągnąć analogię trynitarną małżeń-
stwa nie tylko na z o r i e n t o w a n e k u s a c r u m K o m u n i i
O s ó b B o s k i c h *bonum coniugum*, ale także na u d z i a ł

⁷⁴ *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „serca”*, 167.

⁷⁵ „Poprzez właściwy dla małżeństwa jako sakramentu wymiar znaku potwierdzamy określoną antropologię teologiczną: określoną hermeneutykę człowieka. Można by ją w tym wypadku nazwać także „hermeneutyką sakramentu», pozwala nam bowiem rozumieć człowieka na podstawie analizy znaku sakramentalnego. Ów człowiek – mężczyzna i kobieta – jako szafarz małżeństwa, [...] może być autorem (współautorem) małżeństwa jako znaku: Bożego znaku stworzenia i «odkupienia ciała»” – *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Sakrament*, 80.

⁷⁶ Tamże, 61.

⁷⁷ Tamże, 108.

⁷⁸ Por. *List do rodzin*, n. 19.

⁷⁹ *Allocutio Summi Pontificis*, 12.

⁸⁰ Rdz 1,26; por. *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „początku”*, 32.

małżonków w stworczej mocy Trójjedynego Boga – *bonum prolis*.

Papieska hermeneutyka pierwszego opisu stworzenia człowieka (relacja kapłańska), akcentując doniosłość słów: „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz [...] stworzył mężczyznę i niewiastę”⁸¹, koncentruje się na zawartym w następnym wierszu stwierdzeniu: „Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: «Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną»”⁸². Wedle Jana Pawła II – trynitarnie ujętej tajemnicy kreacji z Rdz 1,26-27, odpowiada perspektywa prokreacji obecna w Rdz 1,28⁸³. Błogosławieństwo płodności dołączone przez Boga do stworzenia człowieka objawia głębię znaczenia proklamacji małżeństwa: „Mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swoją żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem”⁸⁴; ujawnia sens bycia mężczyzną i kobietą, który należy określić jako „małżeński”, ale – równocześnie – także jako „prokreacyjny” i „rodzicielski”⁸⁵.

W „poznaniu” – o którym mówi Rdz 4, 1-2⁸⁶ – docieramy do intymnych korzeni tożsamości jaką mężczyzna i kobieta (mąż i żona) zawdzięczają swojej płci. Tajemnica kobiecości odsłania się do końca przez macierzyństwo, tajemnica męskości zaś – przez ojcostwo⁸⁷. W owym „poznaniu” – według Papieża – zawiera się swoiste *consummatum*, czyli – sięgające szczytu somatycznych możliwości mężczyzny i kobiety – spełnienie małżeństwa⁸⁸. Wszak „w każdym takim zjednoczeniu odtwarza się niejako tajemnica stworzenia w całej

⁸¹ Rdz 1,27.

⁸² Rdz 1, 28; zob. *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „początku”*, 21 nn.

⁸³ Tamże, 22.

⁸⁴ Rdz 2, 24.

⁸⁵ *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Chrystus odwołuje się do zmartwychwstania*, 28.

⁸⁶ „W Rdz 4 [...] czytamy: «Mężczyzna zbliżył się do swojej żony Ewy. A ona poczęła i urodziła Kaina, i rzekła: *Urodziłam mężczyznę z pomocą Jahwe. A potem urodziła jeszcze Abla, jego brata*» (Rdz 4, 1-2). Jeśli ten pierwszy fakt zrodzenia człowieka na ziemi wiążemy z «poznaniem», to z uwagi na charakter dawniejszych przekładów, w których «zbliżenie» małżeńskie było określane właśnie jako «poznanie». O ile więc przekład współczesny (BT) brzmi: «Mężczyzna zbliżył się do swojej żony», to dawniejsze przekłady miały: «poznał swoją żonę», co zresztą zdaje się ściślej odpowiadać znaczeniu użytego tutaj słowa semickiego «jāda» – *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Chrystus odwołuje się do „początku”*, 69.

⁸⁷ Zob. tamże, 73 nn.

⁸⁸ Tamże, 73.

swej pierwotnej głębi i życiodajnej mocy. «Wzięta z mężczyzny» niewiasta, jako «ciało z jego ciała», zostaje z kolei jako «żona» wzięta z mężczyzny poprzez macierzyństwo: jako «matka żyjących» (Rdz 3,20) – jej macierzyństwo bowiem również w nim ma swój początek. Rodzenie zakorzenione jest w stworzeniu i za każdym razem poniekąd odtwarza jego tajemnicę⁸⁹.

Jakkolwiek w Księdze Rodzaju słowa „rozmnażajcie się” zostały odniesione także do innych istot żyjących, to ludzkie rodzicielstwo jawi się jako ontycznie wyjątkowe, bo „podobne” do samego Boga⁹⁰. Fundamentem, a także zasadą owego rodzicielstwa jest bowiem – naturalnie skierowana ku zrodzeniu i wychowaniu potomstwa i w nim znajdująca swe uwieńczenie⁹¹ – zanurzona w Boskim Źródle *amor coniugalis*. Pisze Ojciec św. w adhortacji „*Familiaris consortio*”: „Miłość małżeńska, prowadząc małżonków do wzajemnego „poznania”, które czyni z nich «jedno ciało», nie wyczerpuje się wśród nich dwojga, gdyż uzdalnia ich do największego oddania, dzięki któremu stają się współpracownikami Boga, udzielając daru życia nowej osobie ludzkiej. W ten sposób małżonkowie, oddając się sobie, wydają z siebie nową rzeczywistość – dziecko, żywe odbicie ich miłości, trwałe znak jedności małżeńskiej oraz żywą i nierozłączną syntezę ojcostwa i macierzyństwa. Stawszy się rodzicami, małżonkowie otrzymują od Boga dar nowej odpowiedzialności. Ich miłość rodzicielska ma się stać dla dzieci widzialnym znakiem tej samej miłości Boga, «od której bierze nazwę wszelkie ojcostwo na niebie i na ziemi»⁹².

„Czy chcecie z miłością przyjąć i po katolicku wychować potomstwo, którym was Bóg obdarzy?”⁹³ – pyta celebrans w momencie składania przysięgi małżeńskiej. Odpowiedź nowożeńców (twierdząca) oddaje wewnętrzną prawdę ich miłosnej jedności (*communio personarum*); oznacza ich otwarcie się w kierunku nowego życia i nowej osoby ludzkiej. Małżonkowie – jak podkreśla Jan Paweł II – są zdolni obdarzyć życiem istotę do nich podobną. Wszelako dziecko nie jest tylko „kością z ich kości i ciałem z ich ciała”⁹⁴, ale jest

⁸⁹ Tamże, 44.

⁹⁰ *List do rodzin*, n. 6.

⁹¹ Por. KDK, n. 50.

⁹² FC, n. 14.

⁹³ *Obrzędy sakramentu małżeństwa dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 1974, 17.

⁹⁴ Por. Rdz 2, 23.

przede wszystkim osobą – obrazem i podobieństwem Boga. „Pytając: «czy chcecie [...] przyjąć», Kościół przypomina nowożeńcom, że oto stają wobec stwórczej mocy Boga. To, że mają stać się rodzicami, oznacza życiodajne współdziałanie ze Stwórcą. Współpracować ze Stwórcą w powołaniu do życia nowych istot ludzkich, to znaczy przyczynić się do przekazania obrazu i podobieństwa Boga, którym staje się każdy «narodzony z niewiasty»”⁹⁵.

Ukazane w perspektywie analogii trynitarniej naturalne skierowanie małżeństwa uwydatnia istnienie w obrębie *bonum prolis* dwóch wewnętrznie zintegrowanych i wzajemnie przyporządkowanych aspektów owej celowości. Egzystencjalna dynamika małżeństwa nie „zatrzymuje się” na przekazaniu życia, podobnie jak dzieło stwórcze Boga dopełnia się – osiąga swój punkt kulminacyjny – w tajemnicy odkupienia. „Z małżeństwa rodzą się nie tylko synowie ludzcy” – przypomina Ojciec św. – „ale zarazem przybrani synowie Boży, którzy mają nowe życie od Chrystusa w Duchu Świętym”⁹⁶. Skoro zaś osobny sakrament – na gruncie tajemnicy „odkupienia ciała” – powołuje chrześcijańskich małżonków do „życia wedle Ducha”⁹⁷, to aktualizowane przez nich „błogosławieństwo prokreacji”, zakłada i postuluje świadomość świętości życia (*sacrum*), któremu dają początek⁹⁸.

Wychowanie integralne, czyli obdarzanie pełnią człowieczeństwa – zdaniem Papieża – nie kończy się na płaszczyźnie naturalnej (wychowanie fizyczne, moralne, intelektualne, kulturalne, społeczne⁹⁹). Hermeneutyczna analiza *Listu do Efezjan* (5, 21-33)¹⁰⁰ prowadzi Ojca św. do jednoznacznych wniosków. Jako dzieło „*caritas*” małżeńskiej (rodzicielskiej)¹⁰¹ wychowanie chrześcijańskie służy także – a może przede wszystkim – przenoszeniu na dalsze pokolenia nadprzyrodzonych owoców odwiecznego wybrania człowieka (osoby ludzkiej) przez Ojca w Synu¹⁰². „O ile rodzice obdarzając życiem, uczestniczą w działaniu stwórczym Boga, o tyle przez wychowanie stają się oboje

⁹⁵ *List do rodzin*, n. 8.

⁹⁶ Tamże, n. 18.

⁹⁷ Por. Rz 8, 4-5; Ga 5, 25.

⁹⁸ *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Sakrament*, 63.

⁹⁹ Zob. DWCH, n. 1.

¹⁰⁰ Zob. *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Sakrament*, 21-68.

¹⁰¹ Por. FC 13.

¹⁰² Zob. Ef 1, 6; *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Sakrament*, 51.

uczestnikami Jego ojcowskiej, a zarazem macierzyńskiej pedagogii. Boskie Ojcostwo – według św. Pawła – jest prawzorem dla wszelkiego rodzicielstwa we wszechświecie (por. Ef 3, 14-15), a szczególnie jest prawzorem dla macierzyństwa i ojcostwa ludzkiego. O tej Boskiej pedagogii najpełniej pouczyło nas Odwieczne Słowo Ojca, które [...] objawiło, jakie jest właściwe znaczenie wychowania człowieka. Przez Chrystusa każde wychowanie w rodzinie i poza rodziną zostaje wprowadzone w zbawczy wymiar Boskiej pedagogii, skierowanej do wszystkich ludzi i wszystkich rodzin i osiągnącej swą pełnię w paschalnej tajemnicy śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. W tym szczytowym punkcie naszego Odkupienia rozpoczyna się cały i każdy proces chrześcijańskiego wychowania, które jest zarazem wychowaniem do pełni człowieczeństwa¹⁰³.

„Na czym polega wychowanie?” Odpowiedź Jana Pawła II na tak postawione przez siebie pytanie, stanowi swoistą reasumpcję doniosłej papieskiej tezy o tym, że „komunia” małżeńska, dopełniona poprzez „wspólnotę” rodzinną, objawia tajemnicę trynitarną i – w Chrystusie – znajduje do tej tajemnicy trwale odniesienie¹⁰⁴. A zatem, „aby trafnie na to pytanie odpowiedzieć, nie można pominąć dwóch fundamentalnych prawd: po pierwsze, że człowiek jest powołany do życia w prawdzie i miłości; po drugie, że każdy urzeczywistnia siebie przez bezinteresowny dar z siebie samego. [...] Wychowanie jest procesem, w którym wzajemna komunია osób dochodzi do głosu w sposób szczególny. Wychowawca jest osobą, która „rodzi” w znaczeniu duchowym. Wychowanie w tym ujęciu [...] jest wspólnym uczestnictwem w prawdzie i miłości, w tym ostatecznym celu, który stanowi powołanie człowieka ze strony Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego¹⁰⁵.

Zakończenie

Oparte na Bożym Objawieniu magisterium Kościoła o małżeństwie, skierowanym ku naturalnym celom: „dobru małżonków” oraz „zrodzeniu i wychowaniu potomstwa”, ma w osobie pap. Jana Pawła II nie tylko autentycznego (urzędowego) interpretatora. Odślaniając teologiczno-antropologiczną głębię komunii małżeńskiej, Papież w swoim nauczaniu określa horyzont i daje wciąż nowe im-

¹⁰³ *List do rodzin*, n. 16.

¹⁰⁴ Zob. tamże, nn. 7-8.

¹⁰⁵ Tamże, n. 16.

pulsy do badań naukowych, które – w trudnym dialogu ze współczesnym światem – stanowią szansę rozwoju doktryny, także na polu kanonistyki i jursprudencji.

Znakomitym przykładem relewancji papieskiej myśli teologicznej jest hermeneutyka biblijnego „początku”, przeprowadzona z chrystocentrycznej (historiozbawczej) perspektywy. Owoc tej refleksji – „teologia ciała”, budowana wokół doniosłego fragmentu Księgi Rodzaju: „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, [...] stworzył mężczyznę i niewiastę”¹⁰⁶, ujawnia genetyczny i ontologiczno-egzystencjalny związek małżeńskiej *communio personarum* z Komunią Osób Trójcy Świętej. Konsekwentnie rysowana analogia trynitarna, której fundamentalną zasadą jest miłość, pozwala w pełniejszym świetle poznać naturę: „*bonum coniugum*” oraz „*bonum prolis*” – instytucjonalnych celów małżeństwa kanonicznego.

Institutionelle Zwecke der Ehe in der Optik der biblischen Hermeneutik von Papst Johannes Paul II

Das auf die Offenbarung Gottes hingestellte Magisterium der Kirche über die Ehe, die auf den natürlichen Zwecke: das Wohl der Ehegatten und die Zeugung und Erziehung von Nachkommenschaft hingeordnet ist, hat in der Person des Papstes Johannes Paul II. nicht nur den authentischen, amtlichen Interpretationsslehrer. Der Papst enthüllt in seiner Lehre theologisch-anthropologische Tiefe der ehelichen Kommunion. Er bestimmt den Horizont und gibt immer neue Impulse zu wissenschaftlichen Untersuchungen, die – im schwierigen Dialog mit der modernen Welt – gibt eine Chance der Entwicklung der Doktrin, auch auf die Ebene der Kanonistik und Jurisprudenz.

Ein hervorragendes Beispiel einer Relevanz des päpstlichen, theologischen Gedanken stellt die Hermeneutik des biblischen „Anfangs” dar, die in der christozentrischen, heilsgeschichtlichen Sicht durchgeführt wurde. Das Ergebnis dieser Reflexion – „die Leibtheologie”, die um das bedeutungsvolle Fragment von Genesis 1, 27 („Gott schuf also den Menschen als sein Abbild [...]. Als Mann und Frau schuf er sie”) gebaut wurde, offenbart eine genetische und ontologisch-existenzielle Verbindung zwischen der ehelichen *communio personarum* und der Kommunion der Personen von Trinität. Die konsequent gezeichnete trinitarische Analogie, deren ein fundamentales Prinzip die Liebe ist, ermöglicht im volleren Licht die Natur des „*bonum coniugum*” und „*bonum prolis*” – der institutionellen Zwecke der kanonischen Ehe zu erkennen.

¹⁰⁶ Rdz 1, 27.